

Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr., na prowincji 4.50, zagranicą 9.50.
 Odnoszenie do domu 40 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 groszy.

Echo

Rok V, № 219.

Łódź, Wtorek 27 sierpnia 1929 r.

Ceny ogłoszeń

Za wiersz milimetry 5-lamowy: pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajne 25 gr.
 Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc. zagranicze o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Raport o katastrofie kolejowej Linia lotnicza Warszawa-Berlin POD KOLONJĄ. Zwłoki zabitych wrócą do kraju.

Warszawa, 27. 8. (Od wł. k.) Departament konsularny Min. Spraw Zagranicznych zwrócił się do agencji konsularnej w Kolonii z żądaniem natychmiastowego przysłania szczegółowego raportu o katastrofie kolejowej pociągu Paryż — Warszawa.
 Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi przede wszystkim o zakomunikowanie, kto z obywateli polskich poniósł śmierć w katastrofie. Dotychczasowe wiadomości są balfamutne, a na zwiska poprzekręcane. Chodzi również o ustalenie

szkód z powodu rozbicia polskich wagonów.
 Rodziny zabitych czynią starania

o przywiezienie zwłok do kraju przez uzyskanie odpowiednich zezwoleń dyplomatycznych.

Warszawa, 27. 8. (Od wł. k.) Rokowania polsko-niemieckie o konwencję lotniczą zakończyły się wczoraj

pozytywnym wynikiem. Zawarty został układ o żegludze powietrznej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą

Niemiecką, który w środę w południe będzie podpisany. Układ ten

otwiera granice między Polską a Niemcami dla wzajemnej komunikacji powietrznej oraz dla tranzytu lotniczego.

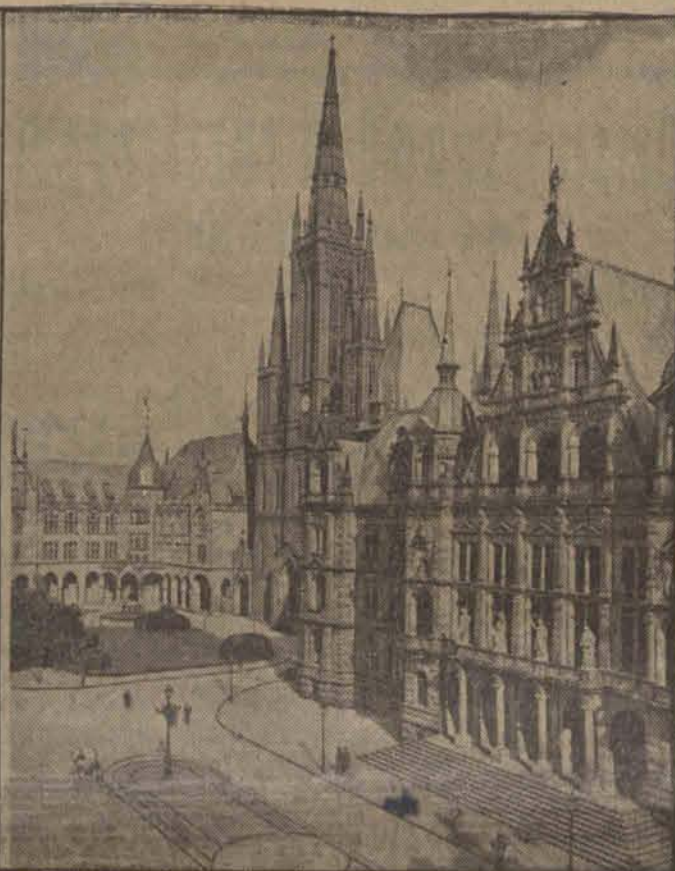
Na tej podstawie podjęte będą rokowania między zarządem kolei w Warszawie a kolejami niemieckimi

o umowę eksploatacyjną przyszłych linii lotniczych. Komunikację lotniczą prowadzić będzie ze strony niemieckiej

„Luit-Hanza“, a ze strony polskiej „Lot“. Przedewszystkiem uruchomiona będzie linia Warszawa — Berlin, która skróci dotychczasową po dróż kolejową do trzech godzin.

Uruchomienie tej linii nastąpi zapewne dopiero w roku przyszłym.

Anglia wycofuje swe wojska z Nadrenji.



Anglia zdecydowała się przysłać swych wojsk z zajętego przez główną kwaterę okupacyjnych wojsk angielskich. Po lewej — Teatr Miejski. Po prawej: Plac zamkowy z ratuszem. (h)

Katastrofa autobusowa pod Okopami św. Trójcy.

Z Czortkowa donoszą: Onegdaj wybrała się wycieczka letników, w ilości dwudziestu kilku osób z Zaleszczyk dwoma autobusami do Okopów św. Trójcy.
 Jeden z autobusów marki Chevrolet nr. 36115 własność T-wa dla komunikacji autobusowej Finkelsztajna i Ska w Jaxi, nicy, przypuszczalnie z powodu zacięcia się kierownicy, po mnięciu pierwszego wiaduktu kamiennego przy bramie wjazdowej t. zw. „Iwowskiej“ najechał na drugą bramę odbił się od niej jak piłka i wywrócił się do góry kołami.

Karoseria autobusu oderwała się od podwozia, a pasażerowie zostali formalnie zmiecieni.

W rezultacie zostały 4 osoby ciężko ranne

w tym szofer i 4 lżej rannych, a reszta znajdujących się osób została lekko skontuzjowana, jedynie konwojentowi wozu udało się przez śmiały skok ze stopnia autobusu jeszcze w czas uratować.

Narazie trudno oznaczyć do kładnie przyczynę, tem więcej, że kierowca odbywał tę drogę już kilkadziesiąt razy bez wypadku, a wóz był nowy i nie przeciążony.

Ranni po udzieleniu pierwszej pomocy przewiezieni zostali do szpitala w Zaleszczykach.

—X—

„ZEPPELIN“ ODLECIAŁ Z KALIFORNJI DO NOWEGO JORKU.

Olbrzymi sukces lotu dookoła świata.

Los Angeles, 27. 8. (Tel. wł. „Echa“) — Sterowiec „Graf Zeppelin“ wystartował o

godzinie 11.44 w nocy (dzisiaj 9.14 rano według czasu środkowo-europejskiego) do Nowego Jorku, gdzie wylądował na lotnisku Lakehurst.

Dr. Eckener był wraz z 16 pasażerami o g. 10.30 na pokładzie.

Okazało się, że sterowiec po swoim przybyciu do Los Angeles z Japonii, miał jeszcze

dostateczny zapas benzyny, by móc bez uzupełnienia go przelecieć

5000 kilometrów, dzielących Kalifornię od Nowego Jorku.

Podczas startu sterowca wszystkie drogi, wodące na lotnisko, w promieniu

kilkunastu kilometrów były zapelnione szczerze samochodami ciekawych, którzy przybyli ze wszystkich stron w celu oglądania

przelotu „Zeppelina“.

Po przybyciu do Lakehurst pod Nowym Jorkiem lot dookoła świata

będzie zakończony. Z tego bowiem lotniska, jak wiadomo wyruszył Zeppelin przez Friedrichshafen — Tokio — Los Angeles

do gigantycznej podróży dookoła kuli ziemskiej.

Trzeba przyznać, że lot ten jest niezwykłym sukcesem zwłaszcza ze względu na swoje

bezpieczeństwo i szybkość.

Otwiera on nowe perspektywy dla komunikacji międzykontynentalnej i transoceanicznej z jednej strony, z drugiej zaś jest groźną bronią w razie wojny.

W odpowiedzi na

krwawe wydarzenia w Jerozolimie, sfery żydowskie całej Europy postanowiły w sposób manifestacyjny

wzmocnić emigrację do Palestyny, przez wysłanie tam 1200 młodych żydów.

Z Warszawy ma dziś o godzinie 7-ej wyruszyć pierwszy transport

młodych sjonistów w liczbie 45 osób.

W płaceniu 8.87. Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Żydzi europejscy

Śpieszą na pomoc swoim ziomkom w Jerozolimie.

1200 ochotników do formacji samoobrony.

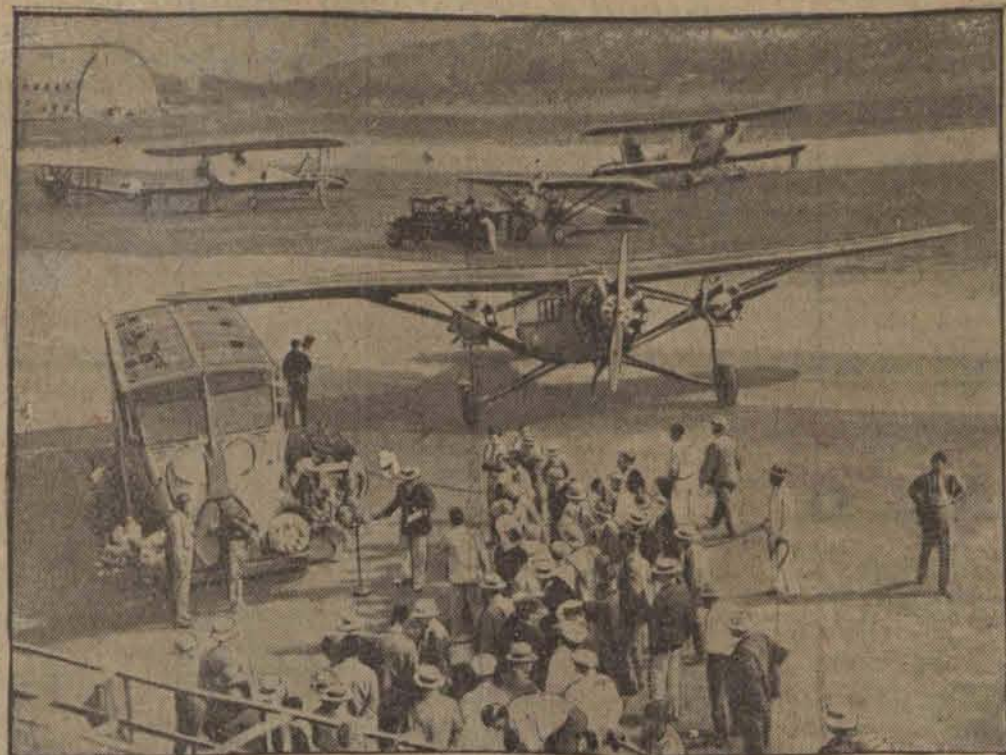
Warszawa, 27. 8. (Od wł. k.) W odpowiedzi na

krwawe wydarzenia w Jerozolimie, sfery żydowskie całej Europy postanowiły w sposób manifestacyjny

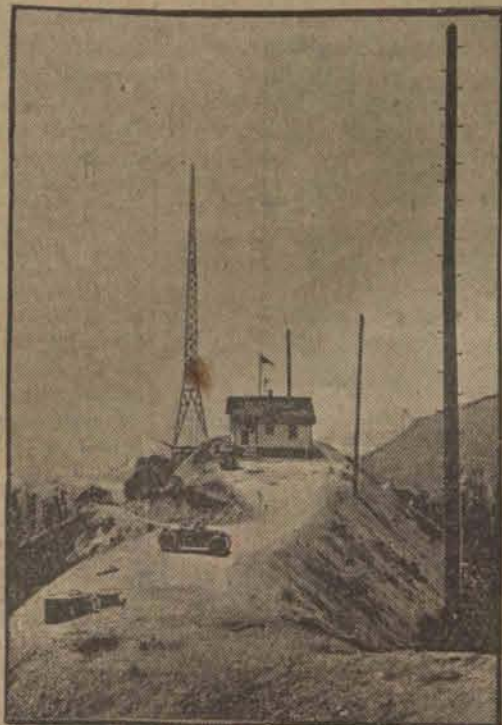
wzmocnić emigrację do Palestyny, przez wysłanie tam 1200 młodych żydów.

Z Warszawy ma dziś o godzinie 7-ej wyruszyć pierwszy transport

„Zeppelin“ u końca swego lotu dookoła ziemi.



Lotnisko w Los Angeles, gdzie wczoraj (jak to donieśliśmy) wylądował sterowiec „Zeppelin“.



Radjostacja Glendale, która utrzymywała stały kontakt z Zeppelinem podczas lotu przez Pacyfik.



Z ramienia P. W. K. w Poznaniu, odleciał wczoraj do Barcelony major Makowski z mechanikiem Mimanem, celem złożenia zarządowi tamt. wystawy wyrazów pozdrowienia. Lot na przestrzeni 1.700 km. odbył się bez lądowania. Aparat

jest czysto polskiej konstrukcją wykonany w firmie Plage Leskiewicz w Lublinie, w/g projektu inż. Rudlickiego. — Motor Wrighta 200 konny. Lądowanie w Barcelonie odbyło się normalnie.

Cztery lata ciężkiego więzienia ZA KRADZIEŻ CENNEJ BIŻUTERJI W KOPENHADZE.

Występ polskiego włamywacza w Danji.

Z Warszawy donoszą: Wokanda sali I-ej sądu okręgowego wypełniona była wczoraj cudzoziemskimi nazwiskami w związku z procesem międzynarodowego włamywacza Franciszka Tkacza, który podpisał się swym złodziejskim kuznem

w całej Europie, a wpadł w ręce polskich władz bezpieczeństwa w czasie urlopu spędzanego na łonie rodziny w Warszawie.

Przedmiotem wczorajszego procesu było zuchwałe włamanie do sklepu jubilerskiego **Wilama Hoppe w Kopenhadze**. Łupem złoczyńców, czy złoczyńcy padły klejnoty wartości około 100.000 koron duńskich (240.000 złotych).

Policja duńska, prowadząca w tej sprawie dochodzenie, uzyskała dane, że ślady włamywacza

prowadzą do Berlina. Śledztwo więc przeszło w ręce policji niemieckiej, która przycisnęła odrazu króla swych włamywaczy, Ischona, zarzucając mu owa

„robotę” w Kopenhadze. Ischon, nie mogąc wypłacić się z matni, wydał Tkacza, miał bo wiem o nim wiadomości od swoich kamratów.

Niemiecki włamywacz zdołał nawet ustalić, gdzie Tkacz zastawił część

zrabowanych kosztowności i podzielił się tą wiadomością z policją. Jakoż komisarz berliński Otto Trettin odnalazł wskazanego pasera i odebrał od niego niektóre cenne drobiazgi, pochodzące z kradzieży u **Wilama Hoppe**. Kierowniczką okradzonego sklepu **Joanna Bronnes** poznała te przedmioty, jako pochodzące z magazynu okradzonej firmy.

Władze duńskie zawiadomiły o wynikach dochodzenia **policję polską**.

Tkacza odszukano i zamknięto. Na dzisiejszą rozprawę dostarczono włamywacza z więzienia. Jest to mężczyzna lat 34, o pospolitej i pozornie nie mówiącej twarzy. Nie robi zgoła wrażenia międzynarodowca i niktby nie powiedział że zna go więzienia różnych miast europejskich, gdzie przesiedział za kratą

ogółem 7 lat.

Tkacz przygotowywał się za młodu do zawodu fryzjerskiego, nie w smak mu jednak była brzytwa i wkrótce zamienił ją na intratniejszy „raka” do kas ogniowych.

U szczytu swej kondycji kryminalnej był właśnie w Kopen-

hadze. Zaczęło mu być jednak ciasno na szerokim świecie, więc

synt pieniędzy powrócił do kraju, by przeczekać nieco i odpocząć.

Oskarżony do winy się nie przyznawał dowodząc, że Danji nigdy w życiu na oczy nie widział. Był wprawdzie w Niemczech, ale na robotach. Zresztą przyznał, że przytrafiło mu się tam nieszczęście... siedział za kradzież. Tem więcej jednak nie miał czasu na Danję.

Z pośród wezwanych na rozprawę cudzoziemców stawili się jedynie dwaj

oficerowie policji duńskiej **Hansen i Caspersen**, którzy specjalnie przyjechali z Kopenhagi na tę sprawę.

Obaj, zeznając przy pomocy tłumacza, stwierdzili fakt grabowania Tkacza w Kopenhadze i przytoczyli szczegóły przeprowadzonego przeciw niemu śledztwa.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Łaskiewicza uznał winę Tkacza za udowodnioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Tragiczny powrót z „Wesołego Miasteczka”. Zderzenie dwóch samochodów w Poznaniu.

Poznań, 27. 8. (Od wł. kor.) W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Libelta i Waly Kościuszki wydarzył się

straszny wypadek automobilowy. Ulicą Libelta zjechał samochód, wiozący dwóch kelnerów z dancingu

w „Wesołym Miasteczku”, Witolda Szczerbińskiego i Jana Strohma.

Zarówno pasażerowie, jak i szofer byli pod „dobrą datą”. Na rogu Walew Kościuszki na taksówkę najechał

samochód ciężarowy i wyrzucił ją, wyrzucając pasażerów.

Szczerbiński uderzył głową o mur kamienicy, doznał rozbitcia czaszki i

zmarł w drodze do szpitala. Strohm doznał poważnych obrażeń ogólnych.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Szoferzy obu samochodów wyszli bez szwanku.

Straszny połów pastuszków Trup kobiety nad brzegiem rzeki.

Łódź, 27. 8. Przed kilku dniami po sprzeczce rodzinnej wyszła z domu i nie wróciła więcej 36-letnia **Marja Niezgocka**, mieszkanka osady Izbica, pod Kołem.

Rodzina zaginionej po bezskutecznych poszukiwaniach Niezgockiej, zawiadomiła o tajemniczym zaginięciu policję. Lecz i to pozostało bez skutku. Marja Niezgocka zaginęła bez śladu. Dopiero dzień wczorajszy rozwiązał zagadkę. W gestych krzewach, rosnących nad strumieniem przepływającym w

położeniu Izbicy, chłopcy łowiący ryby natknęli się na trupa kobiety, w której rozpoznano właśnie zaginioną **Marję Niezgocką**.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Otruła się ona ługiem do prania. Zwłoki denatki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Dzisiaj Snowden rozstrzygnie los konferencji.

Niecierpliwie oczekiwanie w Hadze. W dniu dzisiejszym. Od niej będzie zależał dalszy los konferencji.

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Wszystcy oczekują niecierpliwie odpowiedzi **Snowdena**, która ma być opublikowana

Zderzenie dwóch samolotów we Włoszech.

Zmażdżone ciała lotników. Mediolan, 27 sierpnia. (Tel. wł. „Echa”). Na lotnisku wojskowym Cameri zderzyły się na wysokości 1000 metrów

dwa aparaty. Oba samoloty uległy zupełnemu rozbitciu. Wśród szczątków znaleziono zmażdżone zwłoki pilotów.

Trzy zagrody wieśniacze w płomieniach. Zbrodnica podpalenie stert zboża.

Łódź, 27. 8. Ubiegłej nocy we wsi Guszczanów, w powiecie tureckim wybuchł pożar w zabudowaniach **Józefa Gakrona**. Ogień powodowany

silnym wiatrem szerzył się niesłychanie szybko i w ciągu kilkunastu minut objął dwie sąsiednie zagrody należące do **Wojciecha Wypyszewskiego** i **Jana Kleszcza**.

Straż ogniowa z okolicznych wiosek z pomocą ludności Guszczanowa przystąpiła do akcji, mimo to udało się tylko uchronić od zagłady zagrodę **Kleszcza**, gdzie spalił się tylko dach nad domem mieszkalnym.

Zagrody **Gawrona** i **Wypyszewskiego** spłonęły doszczętnie wraz z inwentarzem martwym i żywym oraz tegorocznymi zbiorami.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Straty sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Fatalne skutki podróży „na gapę”. Wieśniak pod kołami pociągu.

Łódź, 27. 8. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych na stacji kolejowej w

Piotrkowie został przejechany przez pociąg towarowy nr. 178 **Władysław Piątek**, mieszkaniec wsi **Mierzyn**, gminy **Rozprza**. Koła pociągu okaleczyły mu po

głowie i obrwały prawą nogę powyżej kolana.

Nieszczęśliwego wieśniaka, po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono przez lekarza kolejowego do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie, gdzie

walczy ze śmiercią. **Władysław Piątek**, jak wykazało przeprowadzone dochodzenie policyjne, jechał pociągiem z **Rozprzy** do **Piotrkowa** na „gapę”.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiertelnie.

Wyskakując przed dworcem kolejowym w Piotrkowie dostał się pod koła pociągu, które poraniły go śmiert

Zawodowy rzezimieszek w roli zdobywcy serc niewieścich

Policja rzymska dopiero obecnie unieszkodliwiła wyrefinowanego zbrodniarza, 32-letniego Emanuela Bradecci, który przez kilkanaście miesięcy grasował zupełnie bezkarnie gdyż wytworne damy z towarzysztwa rzymskiego, które padły jego ofiarą, wołały zamilić o wszystkim, niż narażać się

na skandal.
Dopiero energiczny krok hrabianki Luizy Botega, która nie licząc się z opinią publiczną zdemaskowała opryska, ujawniła zbrodniczą działalność Bradecci'ego.

Hr. Botega uwiadomiła mianowicie policję o skradzeniu jej przez Bradecci'ego bardzo cennych klejnotów.

co nastąpiło wśród niezwykle okoliczności. Przed kilku tygodniami poznała hrabianka na dancingu młodego człowieka, który od pierwszej chwili wywarł na niej bardzo silne wrażenie.

Nie był on wprawdzie przystojny w pospolitem znaczeniu tego słowa, lecz z jego przenikliwych zielonych oczu płynęła jakaś tajemnicza siła,

której trudno było się oprzeć. Hrabianka spędziła całą noc w towarzystwie tego człowieka, a później często się z nim widywała. Przed kilku dniami zjawił się Bradecci w jej pałacyku. Po pewnym czasie, Bradecci zniknął, a wraz z nim utoniły się przepiękne starożytne klejnoty, które przechowywała w biurku.

Gdy na podstawie zeznań arabianki awanturnika aresztowano i pisma podały szczegóły tej sensacyjnej afery, na policję zgłosiło się teraz

kilka innych dam, które prosząc o dyskrecję i zachowanie ich nazwisk w tajemnicy stwierdziły, że również w

podobny sposób zostały przez Bradecci'ego okradzione.

W toku dochodzeń okazało się, że Bradecci pochodzi z Wenecji i jest zawodowym hipnotyzyzmem. Przy pomocy hipnotyzowania właśnie oswajał on

coraz to innymi kobietami, aby je następnie okradać w cyniczny sposób. I kto wie, jak długo jeszcze mógłby bezkarnie grasować, gdyby nie energetyczne wystąpienie hr. Botega.

—x—
Autentyczne pamiątki po wielkim wodzu pod Łodzią.

Wspaniały dywan zdobyczny króla Jana III

w cichym zakątku lasów spalskich.

Opczno, w sierpniu.
W ciszy lasów spalskich wznosi się stary kościół i klasztor studziański OO. Filipinów, który kryje w sobie bezcenne pamiątki po królu Janie III i zawiera m. in. wspaniały i autentyczny

dywan zdobyczny z wyprawy wiedeńskiej.

Skandal z dywanem wilanowskim hr. Branickich, zwrócił uwagę społeczeństwa na ten „zakopany” skarb.

Wycieczka znawców z przed stawicielem „K. C.” na czele od wiedzila Studzianny i wydobyla na jaw arcydzieło szczególne o tym zapomnianym zakątku będącym niedaleko Łodzi.

Zakon OO. Filipinów powstał w połowie 16 wieku w Rzymie. W Polsce zakon powstał w Gostyniu w Wielkopolsce, potem powstał klasztor w Tarnowie, a następnie w Studziannie, gdzie osiedlił OO. Filipinów biskup Jan Stanisław Zbąski.

Od tego czasu aż do powstania r. 1863 OO. Filipini usilnie pracują dla dobra ludu opoczyńskiego. Po rozbiorach Polski OO. Filipini rozpoczęli trudną pracę uzdro-

wienia ducha polskiego, podniesienia miłości ojczyzny.

Wreszcie przyszedł rok 1863. Zaraz w początkach powstania OO. Filipini stają w szeregach obrońców ojczyzny.

Kilku zakonników z bronią w ręku wstepuje do partii.

W klasztorze studziańskim tworzy się centrala powstania ziem opoczyńskiej. Tu zbierają się sztaby powstańcze na narady. Tu znajdują się składy broni i zaopatrzenia wojennego.

Wkrótce też wpadają w ręce Moskali dwaj ojcowie Filipini, złapani w trakcie służby dla powstania.

A więc 60-letni staruszek ksiądz przełożony Piwarski był schwytany w chwili przewożenia ważnych papierów ze Studzianny do Drzewicy. Nie bacząc na sędziwy wiek kapłana, moskale wywieźli go na Szyberję. Tam w katorżce ks. Piwarski spędza 20 lat i wraca wreszcie do klasztoru jako zniszczony, zniechęcony 80-letni starzec.

Ks. Jan Czarski więziony był przez szereg lat za to, że udzielił pociechy religijnej umierającemu z ran powstańcowi.

Władze moskiewskie specjalną uwagę zwróciły na klasztor OO. Filipinów.

To też gdy w roku 1864 wyszedł „ukaz”, rozwiązujący zgromadzenia zakonne w zaborze rosyjskim — represję tę zastosowano najpierw do klasztoru w Studziannie.

Obrzymie lasy, okalające klasztor,

skonfiskowano, a zakonnicy wracać musieli do Gostynia.

I dopiero przed rokiem ks. biskup sandomierski Ryx postanowił zwrócić klasztor i kościół OO. Filipinów. I znowu tak, jak przed trzema wiekami, przyszli do leśnego klasztoru zakonnicy z Gostynia pod Poznaniem.

Przybyło trzech ojców Filipinów, ks. przełożony O. Józef Witke oraz ks. ks. Wojciech Helbich i Tadeusz Koziarowski.

Klasztor OO. Filipini zastali niemal w ruinie.

Od dłuższego czasu usilowała policja berlińska ująć szajkę wyrefinowanych złodziei i włamywaczy, którzy z niebywałym zuchwalstwem grasowali na terenie Berlina i jego okolic. Przez wiele miesięcy

wszelkie poszukiwania były daremne i nie można było ustalić miejsca pobytu rzezimieszeków.

Onegdy jednak dowiedziano się wreszcie, że kryjówka bandytów mieści się w Saxmühle, w odległości kilku kilometrów od Berlina, w pewnej

ustronnej szopie.

Oddział policjantów udał się więc do Saxmühle, dowiedziawszy się, że bandyci właśnie tam przebywają. Lecz przybyto tam właśnie w chwili, gdy spłoszone ptaszki wyleciały z klatki. Stwierdzono jednak, że bandyci autem podążyli

w kierunku Berlina.

Pośpieszono zatem za nimi na motocyklach, za którymi jechało również auto policyjne.

W czasie tego pościgu nastąpił incydent, który zakończył się fatalnie dla kilku policjantów. Oto w zapale pościgu nie zauważyli policjanci, że przez drogę między dwoma słupami telegraficznymi przeciągnięta są druty.

Najechano na nie, kilka motocykli się przewróciło, a kilku policjantów doznało dosyć silnego

porażenia prądem.

Okazało się, że bandyci od dawna już przygotowali tę śmiertelną pułapkę, a tylko ją w danym momencie w szybkim tempie zmontowali i uruchomili.

Mimo to jednak nie udało im się uciec, gdyż auto policyjne podążyło za nimi i zdołało ich dopędzić tuż w pobliżu miasta. Uwlezionego herszta szajki 39-letniego b. kelnera Ludwika Fischera oraz pięciu jego współników.

—x—
Poradnia WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA I szynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz

w niedziele i święta od 9-2 pp. Leczenie chorób WENERYCYJNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH

Badania krwi i wydzielina na sypilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet. **PORADA 3 zł.**

Trzeba było długich tłumaczeń, aby zaniepokojoną delegację ludności uspokoić.

To przywiązanie do dywanu jest tem bardziej wzruszające, że ludność nie znała istotnej wartości materialnej dywanu.

Jest to więc miłość dla zabytku po wielkim królu Janie.

—x—
Angielska delegacja w Hadze.

Ministrowie Henderson, Snowden i Graham, których nieustępliwe stanowisko jest groźbą dla pokoju europejskiego.

Włosów. Mówiła wczoraj, że musi unąć włosy.

— Ale wszystkie ubrania są. Nie brak niczego — protestowała Małgorzata. — Widocznie ktoś musiał się wdrzeć do domu.

— Jeżeli wszystkie ubrania są, to znak, że wpadła w lunatyczny sen i wyszła w białym — odparła spokojnie panna Letycja. — Dawniej, kiedy się to często zdarzało, przywiązywałam ją sznurkiem do łóżka.

W razie gdyby chciała wstać, sznurek naciągał się i budził ją.

Ale niebawem niepokój dzieł czynny udzielił się i starej ciotce. Skończyła się ubierać i wpała w pasję, bo powiedzieliśmy jej, że zgnębiliśmy przez nieuważenie kluczem do pokoiku Joanny.

— Wkońcu Małgorzacie udało się przetransportować ją do bawialni i usadowić na sobie z drutami w ręku. Upierała się, że z pewnością Joanna wybrała się na poszukiwanie „deszczówki” i zabłądziła. Powiedziałam Małgorzacie, że im dłużej ciotka za chowa to przedświadczenie, tem lepiej dla niej i dla nas i że nie powinna jej przeczyć.

Posłałam go Huntera, który przybył o trzeciej po południu. Wprowadziłam go tylnym wejściem, aby uniknąć spotkania z Letycją. Mam wrażenie, że po-

traktował moje obawy sceptycznie, to jest dopóki nie otworzyłem drzwi pokoju Joanny i nie pokazałem mu przewróconego fotela, porzuconych na podłodze ubrań i skrawionego, koronkowego czepek. Przewodzący szelka i gruntowna rewizja. Wyjął z kosza zgnieciony arkusik papieru listowego, rzucił na okiem i schował do kieszeni. Powąchał wodę toaletową, poczem wezwał Małgorzatę i zapytał, czy naprawdę nie brak żadnych ubrań.

— Na przeczącą odpowiedź, zapytał jeszcze, czy z innych części do mu nie znikły jakie szale, albo okrycia. Dziewczyna zaprzeczyła równie kategorycznie jak za pierwszym razem.

Przed wyjściem z pokoju, Hunter wszedł na krzesło i zdjął ze ściany przekrzywiony obraz. W murze ukazało się za głębienie, obejmujące może stope kwadratową powierzchnię, a osiemnaście cali głębokie. Metalowe drzwiczki, otwierające się do środka, były uchylone. Wewnątrz znaleźliśmy nowy egzemplarz świeżo wydanej, sentymentalnej powieści i słoik kremu na cerę. Uśmiechnąłem się mimowolnie. Dwa te przedmioty charakteryzowały w całej pełni starszą ciotkę, której serce pozostało dziewczęce, pomimo, że cera straciła uroczą, winiarną

na świeżość. Ale w schówku znalazło się jeszcze coś innego, na widok czego Małgorzata powstrzymała nerwowo oddech a Hunter podniósł wysoko brwi i rzucił mi znaczące spojrzenie. Był to skrawek białego, nieliniowanego papieru, a na nim cyfr: jedenaście — dwadzieścia dwa.

ROZDZIAŁ VI.
Wieczne pióro.

O czwartej, w trakcie badań Huntera, powrócił z miasta Henryk Wardrop. Spotkałem się z nim w hallu i powiedziałem, co zasłowo. Wiadomość ta, w zestawieniu z wypadkiem ubiegłej nocy, zrobiła na nim wstrząsające wrażenie.

Wardrop miał najwyżej lat dwadzieścia siedem, był tego wzrostu, co ja, ale szczuplejszy, odznaczał się szczerem spojrzeniem niebieskich oczu i jasną, bujną czupryną, jednym słowem był to młody człowiek, mogący się podobać. Nie dziwiłem się, że Małgorzata Fleming upodobala go sobie do tego stopnia, że się z nim zareczyła. Kobiety lubią takie czupryny i energiczny sposób bycia. A ja jestem brunetem!

—x—
MARY ROBERTS RINEHART.

„11-22-C”
Przekład autoryzowany Janiny 12) Sujkowskiej.

—x—
Pościel na łóżku była rozrzucana w taki sposób, jakby zajmująca je osoba wstała w wielkim pośpiechu. W pokoju panował wielki nieład. Fotel na biegunach spoczywał w niezwyklej pozycji na boku, a ubranie ciotki, złożone, tak jak je zdjęła, leżało na podłodze. U nóg łóżka stały jej trzewiki. Z marmurowego blatu toalety ściekała woda toaletowa z przewróconej butelki. Portret jednego z Maitlandów, jakiegoś wielkiego dygnitarza, który wisił nad kominkiem, zdradzał swą pozycją na bakier, że ktoś go poruszył. To samo było z zegarem, którego wskazówki zatrzymały się na wpół do pierwszej.

Małgorzata rozglądała się na około zdumionym wzrokiem. — Naturalnie dopiero później rozjęntowałem się we wszystkich godnych uwagi szczegółach. — Pierwsze wrażenie mówiło tylko o nieporządku i nieładzie. — Wygląd pokoju świadczył, że

odbyła się w nim walka. Przewrócony mebel, ubranie na podłodze i przekrzywiony obraz — wszystko to, w zestawieniu z krwawą ręką na poręczach schodów i zniknięciem panny Joanny — mełło wskazywać tylko na jedno.

Jakby na ostateczne potwierdzenie narzucającego się domyślnie, Małgorzata podniosła z podłogi nowy, koronkowy czepek ciotki Joanny. Był on zmieszany i zakrwawiony.

— Zabili ją — rzekła zdławionym głosem. — Zabili. I ta biedaczka nie miała na świecie ani jednego wroga!

— Ale gdzie ona jest? — zapytałem jak głupi.

Pomimo całego wstrząśnienia młoda dziewczyna okazała więcej przytomności umysłu niż ja. W przelomowych chwilach kobiet zdradzają większą zaradność niż mężczyźni. Podczas gdy ja stałem na środku pokoju, gapiąc się na otaczający mnie nieład, Małgorzata osunęła się na kolana i zaryzała pod łóżko. Nie znalazłszy tam nikogo, otworzyła mieszcząc się w ścianie szafy. Na wieszakach wisiał rząd czarnych sukien, obok na półeczce leżały dwa czarne toczki. Dalej poszukiwania w pokoju nie dały również żadnego rezultatu.

— Niech pan zawoła ogrodnika, Roberta — rzekła gorączkowo panienka — i niech pan przeszuka z nim podwórko, ogród i piwnice. Ja z Bella obejdzę dom. Nadewszystko zachowajmy to w tajemnicy przed ciotką Letycją tak długo, jak się tylko da.

Zamknąłem na klucz tajemniczy pokój ciotki Joanny i biegłem szukać Roberta. W głowie huczało mi jak we młynie.

Niewiele potrzeba czasu, aby przeskakać niewielki ogród. — Powróciłem do domu. Na schodach siedziała Bella z głową na krawieckim fartuchu. Od niej dowiedziałem się, że w domu nie znaleźiono. Małgorzata była u Letycji. Z tonu ich głosów wywnioskowałem, że rozmawiają o tem, co się stało.

Stara kobieta przyjęła początkowo zła wiadomość śmiechem i drwinami.

— Zajrzyjcie do owocarni — usłyszałem przez drzwi. — Dwa razy ją tam zamknęli przez omyłkę. Ostatni raz, kiedyśmy ją znaleźli, miała twarz umazaną na czarno.

— Szukałam. Niema jej tam — krzyknęła z uniesieniem siostrenicą.

— W takim razie wyszła po wodę deszczową do umywalki.

Zeppelin podczas podróży.



Zdjęcie dokonane z aeroplanu.

ożdyła się w nim walka. Przewrócony mebel, ubranie na podłodze i przekrzywiony obraz — wszystko to, w zestawieniu z krwawą ręką na poręczach schodów i zniknięciem panny Joanny — mełło wskazywać tylko na jedno.

—x—
Pościel na łóżku była rozrzucana w taki sposób, jakby zajmująca je osoba wstała w wielkim pośpiechu. W pokoju panował wielki nieład. Fotel na biegunach spoczywał w niezwyklej pozycji na boku, a ubranie ciotki, złożone, tak jak je zdjęła, leżało na podłodze. U nóg łóżka stały jej trzewiki. Z marmurowego blatu toalety ściekała woda toaletowa z przewróconej butelki. Portret jednego z Maitlandów, jakiegoś wielkiego dygnitarza, który wisił nad kominkiem, zdradzał swą pozycją na bakier, że ktoś go poruszył. To samo było z zegarem, którego wskazówki zatrzymały się na wpół do pierwszej.

Małgorzata rozglądała się na około zdumionym wzrokiem. — Naturalnie dopiero później rozjęntowałem się we wszystkich godnych uwagi szczegółach. — Pierwsze wrażenie mówiło tylko o nieporządku i nieładzie. — Wygląd pokoju świadczył, że

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Międzynarodowy kongres turystyczny odbędzie się w Warszawie od 14 do 22 września. W kongresie weźmie udział cały szereg wybitnych działaczy na polu turystyki europejskiej. Stronę administracyjną kongresu ministerstwo robót publicznych przekazało polskiemu Touring-Clubowi.

W związku z zauważonym zwiększeniem się liczby żebraków na ulicach, głównie kobiet z dziećmi, zauważyć należy, że dalsze powodzenie akcji zwalczania żebractwa w Warszawie zależne jest od władz administracyjnych, które winny wydać komisariatom policyjnym zarządzenie aby posterunkowi zatrzymywali bezskutecznie żebraków na ulicach i kierowali ich do sądów grodzkich w celu skazania na przymusowe umieszczenie w zakładach opiekuńczych, a to na podstawie obowiązującej ustawy. Czynniki prowadzące akcję zwalczania żebractwa uskarżają się, że publiczność sama utrudnia tę akcję obdzielając żebraków datkami pieniężnymi. Gdyby stosunek przechodniów do żebraków był bardziej zwarty, walka z żebractwem byłaby owocniejsza.

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w ostatnim okresie tygodniowym ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 9.650, w tej liczbie pracowników umysłowych było 2.600. W porównaniu z poprzednim tygodniem ogólna liczba bezrobotnych zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, nie uległa zmianie.

Komisja budżetowa magistratu zajęta jest już od szeregu tygodni opracowaniem preliminarza budżetowego na rok 1930—31. Wobec tego, że źródła finansowe miasta są wyczerpane i niema nadziei na wydawniejsze powiększenie wpływów, komisja budżetowa pracuje pod hasłem bezwzględnej redukcji budżetu. Narazie komisja budżetowa kończy rozważanie budżetu wydziałów administracyjnych magistratu. Pozostaje jeszcze budżet przedsiębiorstw miejskich.

Olga Baklanowa



rosyjska tancerka, która zaaklimatyzowała się w Hollywoodie, ukazała się w filmach „Zapomniane twarze” i „Podwójne życie”.

LEON WERTH.

Stara baszta zamkowa.

Dzieci bawiły się na terasie. Od czasu do czasu słychać było przenikliwy krzyk, to znowu zmieszany gwar, jakiś chór, coś jak śpiew dzikich koczkodników.

— „Ten wiek jest bez litości!” — rzekła Georgette Bellon, która miała manję cytatu.

Aniela Behaine, która nie znosiła tego ciągłego sięgania do źródeł literackich, rzekła z irytacją:

— Proust nie znał dzieci...

Po wyjeździe pani Bellon, gdy dzieci już spały, opowiedziała mi co następuje:

„Jakie to dziwne, że ludzie dorosli zapominają zawsze, iż dzieci żyją w świecie, którego nie znamy, o którym dawno zapomnieliśmy. Ludzie rozczulają się nad tkliwością dzieci, wydają sądy o ich okrucieństwie. Co za niedorzeczność! Sięgnąć mogły do najodleglejszych wspomnień mego dzieciństwa... A moją wniosek?...

Miałam wówczas coś około

skich. Prace komisji będą ukończone na jesieni.

W najbliższych dniach ukaże się na scenie teatru Letniego sensacyjna sztuka p. t. „Proces Marji Dugan” w inscenizacji p. Warneckiego. Rolę Mary Dugan wykona p. Jadwiga Smorska, żonę zamordowanego — p. Bronisłówna, prokuratora — p. Justjan, brata oskarżonej — p. Warnecki, sędziego — p. Myszkiewicz. Pozostałe role grają pp. Chaveau, Różańska, Jaroszewski, Kuncewicz, Kiernicki i in. Sztuka ta grana była w sezonie ubiegłym na scenie Teatru Miejskiego w Łodzi z p. Ireną Horecką.

KRATECZKI.

Polityka wrogiem przyjaźni.

Gościwa rozprawa w zacisznej knajpie.

Niezwykła rzeczą jest przyjaźń. Mój pewien przyjaciel ma przyjaciółkę, którą wielce szanuje i poważa. Pamięta także zawsze jak najdokładniej o wszystkich datach dla przyjaciółki ważkich i nie omieszczał nigdy odpowiednio ich uczcić. Wczoraj np. przychodzi do niej z kwiatami.

— Czy mogę pani zaofiarować ten bukiet kwiatów w dniu imieniny?

— Ależ panie! moje imieniny będą dopiero za dwa miesiące.

— Tak, ale kto wie, ile wtedy będzie kosztował bukiet kwiatów?

Wracając do rzeczy, przypominamy, że przyjaźń jest rzeczą piękną. Przypominamy dlatego, że ludzie często o tem zapominają. Zwłaszcza silna i trwała jest przyjaźń przedwojenna. Wszystko zaś co przed wojenne, to dobre.

WICUŚ I ADAS.

Takimi przedwojennymi przyjaciółmi byli Wincenty Rubas i Adam Martylski. Przyjaciele razem służyli w wojsku, razem przeniesieni zostali do rezerwy i razem też pracowali w fabryce, razem wreszcie mieszkali w jednym z domów przy ulicy Połecznej w dzielnicy chocińskiego.

Przyjaciele owi całe dni spędzali wspólnie, dzielili się radościami i smutkami. Gdy np. zachorował stryj Adasia, Wicusi zaraz go pocieszał.

— Słyszałem, że twój stryj jest ciężko chory. Jesteś pewno przygotowany na wszystko...

— Na wszystko nie. Dziełcie tylko połowę.

Przyjaźń Adasia i Wicusia trwałaby zapewne do dziś dnia, gdyby nie nieszczęsna polityka.

POLITYKA.

Wieloletnia przyjaźń dwóch przyjaciół narażona została na szwank w dniu 21 maja r. b. Nic dnia tego nie zanawadzało tego nieszczęścia. Stołce spokojnie świeciło, tramwaje jeździły bez specjalnych wypadków, bruki

Ameryka w Polsce. Przemysłnictwo alkoholu do „suchego” Pruszkowa.

Z Pruszkowa donoszą: Suchy Pruszków poczyna tęsknić do gorzałki.

Przykro, ale tak niestety jest. Bo nie dość, że pruszkowianie przyjeżdżają sobie do Warszawy na „jednego”, nie dość, że szmuglują do domów alkohol, ale... chcą mieć w razie koniecznej i nagłej potrzeby — zapasik na miejscu.

Od czegoż usłużyć właścicielom piwiarni i kawiarni w Pruszkowie. Naczytali się tyle jakie to majątki porobili ich amerykańscy kolezdy, że postanowili iść ich śladem. Zwiększyła to jednak w lot władza i urządziła na pruszkowskich „butlegerów” — przemysłników alkoholu i łamaczy prohibicji — obławę.

Wynik wręcz sensacyjny: w piwiarni pana Wujcika znalazł się w woreczku przywiązany do nóżki pani Wujcikowej buteleczkę gorzalki. U p. Kończalę kawiarnia, w kieszeni również całą buteleczkę

i 2 butelki spirytusu w komórecie, do której dzielnicy bronił dostępu.

W kawiarni p. Sokołowskiej cafe pół butelki „czyściocy”. Spisano odpowiednie protokoły i czekają polskich „butlegerów” wcale nieprzyjemne sprawy sądowe.

eks-przyjaciół rozdzielił zawieszony przez właściciela knajpki posterunkowy p. p. Cybulski. Koniec politycznej awantury był smutny: wczoraj Adam Martylski i Wincenty Rubas skazani zostali przez Sąd Grodzki każdy po 7 dni aresztu.

A może w kozie pogodzą się i zawrą pokój?

Jerzy Krzeci.

Dzielny posterunkowy ZOSTAŁ ZABITY podczas obławy na bandytów.

Z Kołomyjki donoszą: Onegdaj po południu posterunek P. P. w Gwoźdźcu wspólnie z posterunkiem z Winogrodu (pow. kołomyjskiego) urządził

obławę na bandytów, którzy mieli przebywać w okolicy Słobódki Polnej i Chomiakówki. Od dłuższego już czasu banda ta, złożona z kilku osobników, niepokoiła ludność sąsiedniej okolicy, a niedawno jednego z bandytów postrzelił śmiertelnie posterunkowy Zając.

W wyprawie przeciw bandytom wziął również udział burmistrz miasta Gwoźdźca, p. Stusik, jako naleźyciel obywateli z terenem operacyjnym. Wedle relacji miejscowej ludności bandyci mieli się ukrywać w krzakach na wzgórzu w okolicy gminy Chomiakówka, znanej z rozbojów.

Wzgórze zostało otoczone przez policję, na czele wyprawy kroczył 27-letni posterunkowy z Gwoźdźca

Józef Gutt z burmistrzem Stusikiem. Gdy tylko zbliżyli się do krzaków, posypali się strzały, od których padł ugodzony

kula w serce posterunkowy Gutt. Za uciekającymi bandytami puścili się w pogoni inni posterunkowi, którzy zdołali przytrzymać tylko sprawcę morderstwa w osobie 20-letniego bandyty.

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, bandyta ten odsiadywał karę w więzieniu sądu kołomyjskiego za kradzież niedawno temu zbiegł z fabryki Wimmera, gdzie pracował z innymi więźniami.

Obecnie odstawiono go z Gwoźdźca do aresztu tutejszego sądu okręgowego i w najbliższych dniach stanie

przed sądem doraźnym. Manifestacyjny pogrzeb dzielnego posterunkowego, ofiary obywatelskiej, odbył się w piątek, 23 b. m. w Gwoźdźcu.

Kopalnie nafty w Kieleckiem?

Próbné wierceńia w powiecie stopnickim.

Ślady, wskazujące na obecność ropy naftowej odkryto obecnie w Wójczy, powiatu stopnickiego, w województwie kieleckim, na gruntach należących do p. Popiela.

Ślady te zauważono oddawna i wieśniacy okoliczni, podobnie jak w zaleźniu borwłaskim, od niepamiętnych czasów korzystali z ropy, zbieranej z powierzchni wód, używając ją jako smar do osi.

Miejscowością tą zainteresował się obecnie „Polmin” i na mocy kontraktu zawartego z właścicielem gruntów w czasie najbliższym przystępuje do wierceń poszukiwawczych w Wójczy, a na czele prac tych staje inż. Pierściński, dyrektor techniczny „Polminu”, znany wiertacz, którego zasługą są ostatnie wielkie dowiercenia sztybowe gazowych w Daszawie.

Czy odkryte złoża nafty oplaca koszt poszukiwania? — Odpowiedź na to będziemy mieli zapewne nie wczesniej, jak po upływie przynajmniej pół roku.

Wieloletnie wierceńia, prowadzone w sposób amerykański, możliwe, że złoża te okazały się bardzo wydajne. Możliwe jest również, że nastąpi w Wójczy nieoczekiwane odkrycie, jak to często bywa w takich wypadkach, pokładów węgla kamiennego lub brunatnego liemitu, który łatwo jest przerobić na płynne części składowe.

Świder wiertniczy z nieomylną pewnością odkryje cały przekrój warstw geologicznych i z tego punktu rozpatrzone wierceńia kieleckie mają bardzo doniosłe znaczenie.

Ty śtrobancu, bezkurcyjo! Jo... cierpie... cierpie!

Hale, jak mi peda... ty sufraganie jeden! — Nie mogłem zdzierzeć, rymcnołem go w pysk, aż się jucha zalał!

Stanisław Rumszewicz.

Stopniowanie. (W sądzie).

Przy stole przydyjnym, krytym obrusem zielonym siedzi te gł, zażywny jegomość o szerokiej okrągłej, dobroduszej twarzy i pokręca nerwowo sumiastego wąsa, opuszczonego po tatarsku w dół i poklepuje się od czasu do czasu po wspaniałej tylnie, w której niby w taflustranej odbijają się promienie słońca, rozjaśniające ponure wnętrze sali.

Pan ten dźwiga w tej chwili na swych dostojnych barkach, które zapewne od tego ciężaru pochylły się ku ziemi, cały Małystat Rzeczypospolitej, co uwidocznia przewieszona przez ramię szmaragdowa wstęga z jaśniejącym na niej orłem srebrzystym.

Z obu stron sędziego ławnicy — siwobrode, dostojne postacie starców.

Jeden z nich o siwych, mądrych, wszystko wiedzających oczach anura, spogląda badawczo na sale.

A wtem oczy jego ożywiły się i zabłyśły jak u kota. Językiem sprośnym, którym lubi opowiadać pieprzne anegdotki, zaczyna obliżywać swe grube, zmysłowe, miesiste wargi, bo oto ujrzał na sali śród szarego tła publiczności piękna, ponętą twarzyczkę. Topił więc w niej gorące spojrzenie swych siwych, starczych, nieco kaprawych oczu, starał się sięgnąć tam... gdzie wzrok nie sięga.

Dzielnie mu sekunduje drugi

dostojny ławnik. Obaj czcigodni ławnicy przypominają w tej chwili biblijnych starców podpatrujących cnotliwą Zuzannę w kąpieli.

Przed pulpitemi dla stron stoja dwa „poczcziwi” kmiotkowie. Proszę jednak nie uważać wyrazu „poczcziwy” za identyczny z wyrazem: „głupi” gdyż kmiotkowie ci nie są tak głupi, na jakich wyglądają.

Jednego z nich — oskarżonego, o małych, chłwtrych, latających oczkach z wrażem tepej, udanej pokory, stojącego przed sądem, bada sędzia przewodniczący:

— Czy przyznajecie się do winy, żeście w dniu 6-ym kwietnia r. b. we wsi Małusy Wielkie pobili Wojciecha Grocha?

— Nie, proszę sądu!

— A może się pogodzicie — mówi pojednawczo sędzia.

Przeciwko tej propozycji energicznie oponuje nie oskarżyciel a sam oskarżony, sprawca pobicia.

— Nijak nie mogę, proszę Wielmożnego Syndzł, darować mi, zbardzo zobolżył mnie — mówi pośpiesznie.

— No, opowiedzcie jak to było...

— Proszę Prześwietnego Sądu: mówi do mnie: ty hyclu jeden!

Jo nic.

Ty skurczybyku jeden!

Jo... cierpie!

„Łąki nasze górowały nad równiną, która wówczas wydawała mi się nieskończoną. Opodal, w pewnej odległości od folwarku, znajdowała się ruina starej baszty zamkowej, otoczona chwastami, pokrzywami, zarosłami... Było to miejsce tajemnicze, które pociągało mnie nieprzeparcie... I wiem dlaczego. Skoro tylko zbliżałam się do niego, poczynalam żyć życiem odrębnym od zwykłego. Nie byłam już córką swoich rodziców, nie należałam już do siebie, nie byłam już tą samą małą dziewczynką. Gdybym dziś wyjechała do Indyl lub na wyspy Oceanu Spokojnego nie odczułabym z pewnością większego odcobnienia uczucia obcości, oddalenia, niż wówczas...”

„Rządca folwarku chował w tej ruinie króliki... Miał tam osiem czy dziesięć klatek, gdzie małe poruszały się szybko, kołysząc grzbietem tak, jak by nie miały łap wcale, a samcy siedząc w kacie, zachowywali się spokojnie. Głaskałam je, nieraz przynosiłam im wiązkę trawy i otworzywszy klatkę, brałam któreś z małych na

ręce. Byłam pewna, że króliki mnie znają, i byłabym bardzo zmartwiona, gdyby ktoś zwątpił o tem w mojej obecności...

„Na wysokości moich oczu w baszcie były wąskie otwory — przeznaczone dawniej do wysyłania pocisków. — Niektóre z nich pozostały wolne od opłotów pnącego się wina i bluszczu. Nieraz przez jeden z nich wyglądałam na równinę, która wówczas wydawała mi się obca, zupełnie inna. Przez otwór widziałam dziwaczny trójkątny krajobraz, któremu przyglądałam się bez końca. Na widnokręgu obraz widziały zlewał się w kat ostry, a drzewa w nim rysowały się z zabawną dokładnością, jak zabawki w pudełku. Miałam wrażenie, że wystarczy mi wyciągnąć rękę, by ująć je palcami. Natomiast — prawdopodobnie w sprzeczności z waskim kanałem obserwacyjnym — słońce na łakach wydawało mi się jasnością płynną, jak obszar wody — jak powierzchnia rzeki. Nigdy nie widziałam podobnego światła...”

„A teraz... nie zdołam wam

tego ani wytłumaczyć, ani podać przyczyny... Pewnego dnia pójłam małego królika. Umieściłam go przed sobą w otworze do strzelania. Pleściłam go... Czulałam bicie jego serca. Pchnęłam go leciutko w otwór, aż wszedł weń jego lebek. Królik nie opierał się. Znie ruchomiał. Nie przypuszczalam wcale, że się uduśli... Myślałam... Jakże wam wytłumaczyć, co myślałam?... Zdawało mi się... oto zdawało mi się, że ofiarowuję mu bogactwo, z którego widoku sama korzystałam, cała piękna równina... zda wało mi się, że udzielał mi czastkę jakiejś niebiańskiej swobody...”

„Powtórzyłam to samo dni następnych. Jedne króliki dużyły się po prostu, a drugie przedostały się przez otwór...”

„Podejrzanie nigdy nie padło na mnie. Przestałam z chwilą, gdy rządca wystąpił ze skargą. A potem rządca tylko myślałam o całej tej historii...”

Tłum. L. M.

Trzy łódzkie klasy piłkarskie w ogniu walk mistrzowskich. Sobota i niedziela na boiskach ŁÓDZI, ZGIERZA i PABJANIC. Nasi dwudniowi faworyci.

Mistrzowskie rozgrywki trzech klas ŁZOPN dobiegają końca. Klubom pozostało kilka spotkań do rozegrania. Niektóre zaś jak np. ŁTSG — ukończyły już zmagania o punkty. W nadchodzącą sobotę odbędzie się jedno spotkanie kl. A i B oraz trzy kl. C.

Zawody Turycy — Hakoah wzbudziły duże zainteresowanie, bowiem żydowski zespół łatwo będzie do uzyskania dwóch punktów i zrewanżowania się w ten sposób za poniesioną porażkę w 1-szej rundzie 2:3.

Pamiętny ten mecz (ze względu na przerwanie go przez sędziego, wobec wkroczenia na boisko publiczności) przyniósł Fioletowemu dotkliwą stratę w postaci zdyskwalifikowania ich bramkarza — Rapoporta na kilka miesięcy.

Turycy pomni tego, będą za wszelką cenę dążyć do wygranej, aby pomścić choć częściowo swą krzywdę a równocześnie w ten sposób postawić w niepewności Hakoah, odnośnie spadku do B klasy.

Większe szanse jak: własne boisko, udział w drużynie graczy extra-klasy posiadają Fioletowi.

Czy Hasmonel uda się wreszcie, po kilku porażkach wywalczyć dwa punkty z Pogonia — niewiadomo. Faktem jednak jest, iż oba zespoły znajdują się obecnie w słabej formie, a wygrana może przyspaść w udziale zarówno jednej jak i drugiej drużynie.

O mistrzostwo kl. C. spotka się Kolejowy K. S. z Getiem na boisku ŁKS-u oraz Oratorjum ze Szternem na boisku Geyera. Pierwsze zespoły typujemy na zwycięzców.

Makabi na boisku Burzy będzie miała trudną przeprawę z Rudzkiem Klubem Sportowym.

W niedzielę na swym terenie W. K. S. podejmie o godz. 11 rano P. T. C., które ubiegłej niedzieli poniosło tak kompromitującą klęskę od mistrza Łodzi.

Zwycięstwo Wojskowych nie ulega, zda się, wątpliwości. Lekceważąc pabjanian jednakże nie radzimy, bowiem może się to na W. K. S-ie zemścić.

O tej samej porze na boisku ŁKS-u — gospodarze zmierzą się z Uniomem. Siły przeciwników prawie równe. Zieloni spadku do kl. B. nie potrzebują się obawiać w wypadku nawet przegranej, jednak lepiej jest posiadać więcej punktów zdobytych.

Piłka nożna zagranicą.

Budapeszt. Hungaria Sportklub (Wiedeń) 2:0, WAC. (Wiedeń) — Bocskai 4:2 (3:2).

Praga, Slavia — S. K. Kladno 7:0 (2:0).

Wiedeń. Nicholson — FAC. 2:1 (1:0), Austria — Wacker 2:1 (1:1).

Berlin. Admira — DFC. (Praga) 8:1 (3:1).

Wiedeń. Rapid — Ujpesti 3:2 (2:0).

Berlin. Admira (Wiedeń) — Victoria (Berlin) 2:0 (1:0), Hertha (Berlin) — DFC. (Praga) 3:2 (1:1).

Radjo-kącik.

Wtorek, 27-go sierpnia. Warszawa. — Godz. 13:00 Komunikat meteorologiczny. Komunikaty przygodne: 15:40 Komunikat gospodarzy: 15:15 „Ciwilka lotnicza” (Umowy lotnicze z sąsiedztwem) — por. Janusz Mejsner: 16:30 Program dla dzieci: a) p. Marja Żyżemska-Balany wygłosi poezję p. t. „Wakacje”; b) Muzyka płyt gramofonowych: 17:15 Z podróży sprawozdawcy radiowego. — Feljton uzdrowski p. t. „O Gwioncie, Reglach, Juhaszach i zakopiańskich zbójcach” — p. Tad. Strzelecki: 17:25 „Allan Gerhardt” — p. Tad. Maltze: 17:50 Ostatnie nowiny: Wystawy Powstańczej w Poznaniu. Transmisja na wszystkie stacje polskie: 18:00 Koncert po-

bytych, niż utraconych. Ciekawe, czy w bramce Czerwonych wystąpi tym razem Jegorow, b. zawodnik Zielonych? LKS winien wystawić lepszy skład niż na mecz z Turystami, zwłaszcza uległa obsada ataku byłaby bardzo pożądaną.

Orkan wyjeżdża po południu na mecz z Sokolem do Zgierza.

Walne zwycięstwo nieligowego klubu. Tajfun — Ż. T. S. 12:0 (4:0).

W sobotę, o godz. 11 przed południem na boisku przy ulicy Wodnej odbyły się zawody w piłkę nożną między nieligowymi drużynami Tajfunu — Ż. T. S. Obie drużyny wystąpiły w zwykłych składach. Grę rozpoczęła Ż. T. S., lecz nie jest w stanie nic zdziałać; inicjatywę obejmuje Tajfun, który już w 4 minucie uzyskuje prowadzenie przez Ilew. W 13 minucie z pięknej kombinacji Ilew, Zylbersztajn, — Gertel strzela drugą bramkę. W 35 minucie Frajman centruje — piłkę otrzymuje Gertel i strzela 3 bramkę. W 43 minucie wykorzystuje zamieszanie podbramkowe Ilew, strzelając 4 bramkę dla swych barw. Wynik do pauzy 4:0.

Po zmianie stron Tajfun dyktuje tempa i przez cały czas gry przesuwa na polu karnym przeciwnika, gdzie już w 3 minucie po pięknej kombinacji Frajman

— Ilew, ostatni strzela ostro w róg i piłka znów grzęźnie w siatce. Od tej chwili Ż. T. S. opada na siłach, co wykorzystuje środkowa trójka Tajfunu, która była w tym dniu najsilniejszą częścią drużyny. W 16 minucie z podania Frajmana Gertel zyskuje 6 bramkę. — Po tej fazie bramki padają jak z rogu obfitości. W 22 minucie przez Ilew, w 24 minucie przez Frajmana, w 35 minucie przez Gertla, w 37 min. przez Ojzerowicza w 42 i 44 min. Ilew zamyka serię bramek. Najlepsi na boisku Gertel, Ilew, Zylbersztajn, Kuchcik II.

Tajfun II — Gwiazda I 1:3 (1:2).

Dla Gwiazdy bramki zyskali: Jakubowski, Anklewicz, Lubochiński. Dla Tajfunu honorowy punkt zyskał Goldberg z karnego.

W meczu Geyer — Widzewska Manufaktura należy się dopatrzeć zwycięzcy w tej ostatniej, mimo, iż spotkanie odbędzie się na boisku Geyera. Burza III ulegnie najprawdopodobniej Kruschendorowi na swym boisku o g. 4.30 po południu.

Jako przedmecz zawodów ligowych ŁKS — Czarni wyznaczono mecz mistrzowski ŁKS III — Widzew III, który winien przynieść wygraną Czerwonym.

Nurmi w Warszawie!

Drogi występ króla biegaczy.

Jak już podawaliśmy K. S. Warszawianka pertraktował z fińskim zw. lekkoatletycznym w sprawie pozyskania Nurmiego na zawody w Warszawie. — Wczoraj nadeszła depesza z Helsinków, w której fiński Zw. Lekkoatletyczny gotów jest na start Nurmiego w Warszawie w dniu 8 września. Warunki jednak, postawione przez Finów,

są bardzo wysokie, to też nie wiadomo jeszcze, czy Warszawianka będzie w stanie je przyjąć. W każdym bądź razie start Nurmiego w Warszawie, a zwłaszcza jego spotkanie z Petkiewiczem, byłoby nielada sensacją, zwłaszcza, że Warszawa jest jedną wielką stolicą, która znakomitego długodystansowca jeszcze nie widziała.

Sport w kilku słowach.

(—) W nadchodzącą niedzielę o godz. 16.30 odbędzie się na boisku WKS-u rewanżowy mecz ligowy między Czarnymi ze Lwowa i ŁKS-em. Pierwsze spotkanie, rozegrane we Lwowie, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Prócz tego odbędzie się w niedzielę następujące mecze ligowe: Węgrzy — Włochy, Warszawa — Polonia, I. F. C. — Legia w Katowicach, Pogoń — Cracovia we Lwowie i Garbarnia — Wista w Krakowie.

W dalszym ciągu odpoczywają Turycy oraz Ruch i Warta.

(—) Jutro w Helenowie rozpoczynają się tenisowe mistrzostwa Łodzi. Dziś grają juniorzy.

(—) Union noblił w Tomaszowie Z. K. S. 10:1.

(—) Mistrzostwo motocyklowe Polski rozegrane zostanie w niedzielę w Katowicach.

Łódź reprezentują: kpt. Zwierzowski i p. Grabowski.

(—) Lekkoatletyczny mecz męski Czechosłowacja — Polska odbędzie się w niedzielę w Warszawie.

(—) Reyman i Kowalski przestali grać w piłkę nożną w Włochy.

(—) Nimcowicz zdobywa pierwszą nagrodę w turnieju szachowym w Karlovych Varach. Taką samą ilość punktów t. j. 14 maja Spielman i Capablanca.

Mistrz Polski Rubinsztajn ma zapewnione czwarte miejsce 13 punktami.

(—) Mecz bokserski Polska Szwajcaria odbędzie się 7-go września w Poznaniu.

BIEG MISTRZEM W SWEJ GRUPIE.

Tabela kl. B. L. Z. O. P. N.

| Miejsce | Klub | Gier | Stos. | br. | Pkt. |
|---------|-------------|------|-------|-----|------|
| 1) | Bieg | 16 | 51:23 | 29 | |
| 2) | S. S. K. M. | 16 | 47:26 | 23 | |
| 3) | Sokół | 15 | 52:25 | 19 | |
| 4) | Pogoń | 15 | 45:39 | 16 | |
| 5) | T. U. R. | 15 | 39:29 | 15 | |
| 6) | Hasmonia | 14 | 40:33 | 11 | |
| 7) | Concordia | 14 | 26:33 | 10 | |
| 8) | Kadimah | 16 | 29:49 | 9 | |
| 9) | Orle | 15 | 24:57 | 9 | |

Pistula w obozie zawodowców. Pierwszy start w Berlinie.

Znany na Śląsku mistrz Europejskiej, dawniejszy trener Policynego K. S. Katowice, Pistulla przeszedł do obozu zawodowców. Pierwszy je-

go występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Dla obu zespołów będzie to ostatnie zmaganie o punkty. Orkanowi na zwycięstwo nie zależy w przeciwieństwie do Sokola, któremu przydałyby się jeszcze dwa punkty. Dużo przemawia za tym, iż gospodarzom uda się pokonać zespół Karolewski.

Przed południem Sokół pabjanicki rozgromi prawdopodobnie Orle ze Zgierza.

Na boisku przy ul. Wodnej TUR będzie usiłował zdobyć dalsze dwa punkty w meczu z Concordia.

Bardzo ciekawie zapowiada się walka dwu czołowych zespołów kl. B. Biegu i S. S. K. M., które to kluby, rozegrają ze sobą rewanżowe spotkanie na boisku ŁKS-u o godz. 4.30.

Tutaj kandydat do kl. A. musi wykazać, iż słusznie przypada mu w udziale ta promocja. Zazwyczaj Bieg nie opuszczało szczęście w rozgrywkach mistrzowskich — zobaczymy czy i w niedzielę ono będzie po stronie Biało-czarnych.

Ewentualna porażka Biegu nie już w tabeli nie zmieni, przy niesie jedynie „moralny” sukces i tytuł mistrza S. S. K. M-owi.

W meczu Geyer — Widzewska Manufaktura należy się dopatrzeć zwycięzcy w tej ostatniej, mimo, iż spotkanie odbędzie się na boisku Geyera. Burza III ulegnie najprawdopodobniej Kruschendorowi na swym boisku o g. 4.30 po południu.

Jako przedmecz zawodów ligowych ŁKS — Czarni wyznaczono mecz mistrzowski ŁKS III — Widzew III, który winien przynieść wygraną Czerwonym.

Węgry mistrzami świata w piłce wodnej.

Niemcy na trzecim miejscu.

Międzynarodowy turniej piłki wodnej, rozegrany w Budapeszcie a grupujący najlepsze drużyny europejskie, zakończył się.

Pierwsze miejsce zajął zespół węgierski, nie mając ani jednej przegranej (10 pkt.). Na drugie miejsce wysunął się nie spodziewanie zespół szwedzki z 7 pkt. Dopiero na trzecim miejscu sklasyfikowały się Niemcy, mistrz olimpiady amsterdamskiej, mając tylko 6 pkt.

Na dalszych miejscach uplasowali się: Belgia — 5 pkt., oraz Francja i Anglia po 1 punkcie.



Skoki.

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Występ odbył się w Berlinie, gdzie w słynnym „Sportpalast” zwyciężył wysoko na punkty Huelsebuscha (Bremen).

Sensacyjny mecz pływacki Arne Borg — Taris.

Nowa gwiazda w sporcie wodnym.

We Francji objawił się w roku bieżącym nadzwyczajny talent pływacki w osobie młodego Tarisa, który w biegach stylem dowolnym znacznie poprawił rekordy francuskie na dystansach 100, 200 i 400 mtr., po ważnie zbliżając je do rekordów światowych.

Francuzi wobec rewelacyjnych wyników Tarisa, marzą od

szeregu tygodni o spotkaniu w meczu pływackim swego mistrza ze znakomitym rekordzistą świata, Szwedem, Arne Borgem.

Po wielu pertraktacjach mecz taki odbędzie się wreszcie dnia 31 b. m. w Paryżu. Obaj zawodnicy popłyną na 200, 400 i 1500 metrów.

—X—



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Łondyn 43.23, Zurych 58.27 i pół, Berlin 26.87 i pół — 27.27 i pół, wypłaty na Warszawę i na Katowice 46.97 i pół — 47.17 i pół, na Poznań 47.00 — 47.20, Wiedeń 79.46 — 79.74.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.84.78, Holandia 12.09 11/16, Francja 123.87, Belgia 34.86 5/8, Włochy 92.71 3/8, Niemcy 20.36, Szwajcaria 25.18 5/8, Hiszpania 32.96 1/8, Portugalia 18.21 3/8, Danja 18.09 7/8, Szwecja 18.20 3/4, Praga 163.75, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.23.

Paryż. Notowania końcowe: Łondyn 123.87, Nowy Jork 25.55.

Gdańsk. Notowania w guld-

Waluty, dewizy i złoto.

W związku ze zbliżającym się ultimo, obroty na giełdzie walutowej znów się skurczyły. Bez obrotów były dewizy na Holandję, Belgię, Sztokholm, Kopenhagę i Oslo, oraz banknoty amerykańskie i europejskie. Drobne tranzakcje dewizami na Wiedeń, nie nadawały się do obrotów giełdowych. Kursy dewiz na Łondyn i Nowy Jork — niezmiennie. Za dewizy na Pragę zapłacono o 1 i 1/4 gr. drożej i na Paryż — o pół gr. Kursy dewiz na Szwajcarię obniżyły się o 3 gr. i na Włochy — o 1 grosz.

POŻYCZKI PREMJOWE MOCNIEJSZE. LISTY ZASTAWNE — SŁABSZE.

Z papierów państwowych poszukiwano 5 proc. Poż. Konwersyjnej, która też podniosła się o zł. 1 na jednej obligacji 100-złotowej. Również mocniejszą tendencją miały obce pożyczki premjowe. W porównaniu z kursami piątkowymi 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna, — oraz Dolarówka zyskały po zł. 1.25 na sztuce. Obroty były nieco żywsze. Pozostałe papiery państwowe utrzymały się na dotychczasowym, od dłuższego czasu nie zmieniającym się poziomie. Rynek prywatnych papierów lokacyjnych wykazywał pewne osłabienie tendencji, 8 proc. l. z. m. Warszawy budziły większe zainteresowanie i początkowo przy licznych i ożywionych obrotach, osiągnęły pewien przyrost kursowy. W końcu zebrania kurs się załamał, aczkolwiek obroty dotyczyły już mniejszych pozycji. W końcu straciły 25 gr. Tylez straciły 4 i pół proc. l. z. Ziemię, natomiast 5 proc. l. z. m. Warszawy, chociaż stałych miały odbiorców, obniżyły się o 50 gr. Listami prowincjonalnymi nie interesowano się. Z obligacji magistrackich 6 proc. Poż. Konwersyjną z 1926 r., zyskała zł. 1.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 27. 8. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: Zyto 25 i pół — 26, pszenica nowa 45 — 47, owies jednolity 25 i pół — 26 i pół, jęczmień na kaszę 26 — 27 — browarny 29 — 31, rzepak 66 — 69, mąka pszenka luksusowa 84 — 90, — 4/0 76 — 80, — żytnia 70 proc. 41 — 42, otręby pszenne 20 — 22, — żytnie 17 i pół — 18 i pół. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

nach gdańskich: 100 złotych 57.79 — 57.93, czek na Londyn 25.00, telegraficznie wypłaty na Warszawę 57.76 — 57.90.

BAWELNA.

Liverpool, 26. 8. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 9.89, luty 9.91, marzec 9.95 kwiecień 9.95, maj 9.99, czerwiec 9.97, lipiec 9.99, sierpień 9.92, wrzesień 9.87, październik 9.89, listopad 9.89, grudzień 9.88.

Liverpool, 26. 8. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 16.18, marzec 16.32, maj 16.46, lipiec 16.52, wrzesień 16.07, listopad 16.07, loco 16.75.

Nowy Jork, 26. 8. Bawelna amerykańska, zamknięcie: wrzesień 18.40, październik 18.45, listopad 18.60, grudzień 18.76 — 18.77, loco 18.65.

—X—

W związku ze zbliżającym się ultimo, obroty na giełdzie walutowej znów się skurczyły. Bez obrotów były dewizy na Holandję, Belgię, Sztokholm, Kopenhagę i Oslo, oraz banknoty amerykańskie i europejskie. Drobne tranzakcje dewizami na Wiedeń, nie nadawały się do obrotów giełdowych. Kursy dewiz na Łondyn i Nowy Jork — niezmiennie. Za dewizy na Pragę zapłacono o 1 i 1/4 gr. drożej i na Paryż — o pół gr. Kursy dewiz na Szwajcarię obniżyły się o 3 gr. i na Włochy — o 1 grosz.

Dr. med. Rózaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie sztucznym słońcem górskim.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. H. LUBICZ

ulica Czestochowska 43, tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia. Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8, od 5—7.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 50, B. Gluchowski, Narutowicza 4, J. Sitkiewicz, Kopernika 26, A. Charemy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10.

TEATR LETNI — PARK STASZICA.

Najwięcej opodatkowanym w świecie jest obywatel Francji.

Straszliwe skutki wojny światowej.

Wprawdzie Francja, dzięki nadludzkim staraniom Poincarégo, tak dalece doprowadziła swe finanse do porządku, że mogła

obniżyć podatki o więcej niż miliard franków, pomimo to jednak jest najciężej opodatkowanym państwem w Europie. Ciężary podatkowe obywateli francuskich wynoszą 50 miliardów franków, a ponieważ dochody narodu wynoszą 130 do 150 miliardów franków, więc podatki Francji wynoszą co najmniej

trzecią część jej dochodów. Wielka Brytania jest również silnie opodatkowana. Podatki jej wynoszą 8 miliardów funtów szterlingów, czyli przeszło sto miliardów franków. Ale dochód narodowy Anglii obliczany jest mniej więcej na 4 miljardy funtów szterlingów, czyli że podatki wynoszą

około piątej części. Belgia obniżyła swoje podatki o 1.200 milionów franków, podatki jej wynoszą 8 miliardów, co stanowi około 20 proc. dochodu narodowego, obliczanego na 50 miliardów.

We Włoszech płynie do kas podatkowych 20 miliardów lirów, czyli

20 proc. dochodu narodowego, wynoszącego 100 miliardów lirów.

Niemcy, według obliczeń prof. Helmutha Wolffa płacą 16 miliardów marek, ale wraz z ciężarami plany Dawesa, które według planu Younga mają być obniżone. Ponieważ dochody Rzeszy obliczone są na 50 do 60 miliardów marek, więc podatki w Niemczech stanowią mniej więcej

czwartą część dochodu narodowego.

Austria płaci podatki mniej więcej w tym samym stosunku co Niemcy. Węgry nieco mniej. Czechosłowacja płaci 15 miliardów koron, czyli piątą część dochodu narodowego. Polska trzy miljardy złotych, co stanowi około 30 proc. dochodu narodowego, a według innych obliczeń — tylko

15 proc. tego dochodu. Inaczej przedstawia się sprawa w państwach, które nie ucze stniczyły w wojnie. Szwajcaria np. płaci 800 milionów franków szwajcarskich, a dochód narodowy tego państwa wyraża się cyfrą 8 miliardów fr. szw.

Co do Stanów Zjednoczonych to ich dochód narodowy oblicza

ny jest na 100 miliardów dolarów, ale budżet podatkowy stanowi zaledwie 3 i pół miljarda, z której to sumy około miljarda idzie na amortyzację długu pu-

blicznego, zredukowanego, dzisiaj do 16 i pół miljarda dolarów! Poza tem dłużnicy wojenni spłacają Stanom rok rocznie 400 milionów dolarów.

Wprawdzie Francja, dzięki nadludzkim staraniom Poincarégo, tak dalece doprowadziła swe finanse do porządku, że mogła obniżyć podatki o więcej niż miliard franków, pomimo to jednak jest najciężej opodatkowanym państwem w Europie. Ciężary podatkowe obywateli francuskich wynoszą 50 miliardów franków, a ponieważ dochody narodu wynoszą 130 do 150 miliardów franków, więc podatki Francji wynoszą co najmniej

trzecią część jej dochodów. Wielka Brytania jest również silnie opodatkowana. Podatki jej wynoszą 8 miliardów funtów szterlingów, czyli przeszło sto miliardów franków. Ale dochód narodowy Anglii obliczany jest mniej więcej na 4 miljardy funtów szterlingów, czyli że podatki wynoszą

około piątej części. Belgia obniżyła swoje podatki o 1.200 milionów franków, podatki jej wynoszą 8 miliardów, co stanowi około 20 proc. dochodu narodowego, obliczanego na 50 miliardów.

We Włoszech płynie do kas podatkowych 20 miliardów lirów, czyli

20 proc. dochodu narodowego, wynoszącego 100 miliardów lirów.

Niemcy, według obliczeń prof. Helmutha Wolffa płacą 16 miliardów marek, ale wraz z ciężarami plany Dawesa, które według planu Younga mają być obniżone. Ponieważ dochody Rzeszy obliczone są na 50 do 60 miliardów marek, więc podatki w Niemczech stanowią mniej więcej

czwartą część dochodu narodowego.

Austria płaci podatki mniej więcej w tym samym stosunku co Niemcy. Węgry nieco mniej. Czechosłowacja płaci 15 miliardów koron, czyli piątą część dochodu narodowego. Polska trzy miljardy złotych, co stanowi około 30 proc. dochodu narodowego, a według innych obliczeń — tylko

15 proc. tego dochodu. Inaczej przedstawia się sprawa w państwach, które nie ucze stniczyły w wojnie. Szwajcaria np. płaci 800 milionów franków szwajcarskich, a dochód narodowy tego państwa wyraża się cyfrą 8 miliardów fr. szw.

Co do Stanów Zjednoczonych to ich dochód narodowy oblicza

ny jest na 100 miliardów dolarów, ale budżet podatkowy stanowi zaledwie 3 i pół miljarda, z której to sumy około miljarda idzie na amortyzację długu pu-

blicznego, zredukowanego, dzisiaj do 16 i pół miljarda dolarów! Poza tem dłużnicy wojenni spłacają Stanom rok rocznie 400 milionów dolarów.

Wprawdzie Francja, dzięki nadludzkim staraniom Poincarégo, tak dalece doprowadziła swe finanse do porządku, że mogła obniżyć podatki o więcej niż miliard franków, pomimo to jednak jest najciężej opodatkowanym państwem w Europie. Ciężary podatkowe obywateli francuskich wynoszą 50 miliardów franków, a ponieważ dochody narodu wynoszą 130 do 150 miliardów franków, więc podatki Francji wynoszą co najmniej

trzecią część jej dochodów. Wielka Brytania jest również silnie opodatkowana. Podatki jej wynoszą 8 miliardów funtów szterlingów, czyli przeszło sto miliardów franków. Ale dochód narodowy Anglii obliczany jest mniej więcej na 4 miljardy funtów szterlingów, czyli że podatki wynoszą

około piątej części. Belgia obniżyła swoje podatki o 1.200 milionów franków, podatki jej wynoszą 8 miliardów, co stanowi około 20 proc. dochodu narodowego, obliczanego na 50 miliardów.

We Włoszech płynie do kas podatkowych 20 miliardów lirów, czyli

20 proc. dochodu narodowego, wynoszącego 100 miliardów lirów.

Niemcy, według obliczeń prof. Helmutha Wolffa płacą 16 miliardów marek, ale wraz z ciężarami plany Dawesa, które według planu Younga mają być obniżone. Ponieważ dochody Rzeszy obliczone są na 50 do 60 miliardów marek, więc podatki w Niemczech stanowią mniej więcej

czwartą część dochodu narodowego.

Austria płaci podatki mniej więcej w tym samym stosunku co Niemcy. Węgry nieco mniej. Czechosłowacja płaci 15 miliardów koron, czyli piątą część dochodu narodowego. Polska trzy miljardy złotych, co stanowi około 30 proc. dochodu narodowego, a według innych obliczeń — tylko

15 proc. tego dochodu. Inaczej przedstawia się sprawa w państwach, które nie ucze stniczyły w wojnie. Szwajcaria np. płaci 800 milionów franków szwajcarskich, a dochód narodowy tego państwa wyraża się cyfrą 8 miliardów fr. szw.

Co do Stanów Zjednoczonych to ich dochód narodowy oblicza

W poszukiwaniu ładu wśród wiecznych lodów. Nowa ekspedycja sterowcem na biegun północny.

Rząd niemiecki podpisał w obecności kap. Eckenera umowę z norweskim podróżnikiem Nansenem.

Na mocy tej umowy sterowiec niemiecki „Zeppelin” w 1930 roku odbedzie wielką ekspedycję naukową w okolicy bieguna północnego. Ekspedycja kierować

będzie prof. Nansen. Bazą będzie nie Spizberg, ale zatoka Fairbanksa na Alasce, skąd dokonano ostatniego przelotu nad biegunem.

Nansen jednak nie zamierza przelecieć nad biegunem. Celem jego badań jest przedewszystkiem północny ocean Lodowaty i te okolice podbiegunowe, gdzie według przypuszczeń uczonych znajduje się

ład stały.

Nansen zamierza dalej kontynuować badania rozpoczęte jeszcze w 1912 roku, a nie doprowadzone do końca. Chodzi mu również, aby znaleźć i określić kontury wysp Mikołaja II, obecnie zwanej wyspą Lenina.

„Hr. Zeppelin” będzie leciał

nisko nad poziomem morza, tak, aby można było przeprowadzić dokładne badania dna morskiego. Główną wagą ekspedycji poświęconą będzie badaniom bieguna magnetycznego ziemi — i tam też będą przeprowadzone najważniejsze pomiar

ry. Już w jesieni r. b. rozpoczyna się przygotowania do tej wyprawy, przeprowadzona zostanie kolej żelazna i zbudowane będą składy dla narzędzi i żywności.

Pobyt ekspedycji w okolicach arktycznych potrwa kilka miesięcy.

USZY I NOSY NA SPRZEDAŻ!

Wysoka konjunktura dla lekarzy-kosmetyków w Londynie.

Kosmetyka w ostatnich latach osiągnęła niebywałego stopnia rozwoju, tworząc oddzielną gałąź przemysłu, zatrudniającą nie tylko fachowców w dziedzinie wyrabiania środków kosmetycznych, lecz i poważnych ludzi nauki, wzgl. lekarzy.

Z chwila, gdy stało się wiadome w szerszych kołach ogółu, że kosmetyką zajmują się osoby poważne, że bez niebezpiecznych operacji można za pieniądze

naprawić urodę lub ją uzyskać, salony kosmetyczne cieszą się wielką frekwencją, są nawet stale przepelnione.

Za operacje, trwające niekiedy tylko kilka minut, płaci się

bardzo wysokie sumy. O ile dawniej na podobne zabiegi decydowały się tylko pojedyncze jednostki, stawiające

wszystko na jedną, ostatnią kartę, byle tylko odzyskać utracony

skarb piękności, dziś chirurgów kosmetycznych odwiedzają literalnie wszyscy, bez różnicy płci i wieku: mężczyźni, kobiety, starzy i młodzi; widuje się nawet dzieci wśród klientów zakładów kosmetycznych. Hasłem specjalistów i opiekujących stało się zdanie: „Twarz twoja to bogactwo moje”.

Ceny za zabiegi ulepszące bynajmniej nie są niskie. Istnieje na nie cennik w Londynie którego pilnują się wszyscy dość ściśle.

Cennik obejmuje — pomiędzy innymi — następujące punkty: Nowy nos — 50 funtów szterlingów (2000 złotych w

przybl.). Operacja trwa zaledwie dziesięć minut.

Dwoje nowych uszu — 80 funtów szterl.

Usunięcie podbrudka — 50 funtów szterl. Za tę samą sumę można pozbyć się zmarszczek dokoła oczu i dowolnie „poprawić” usta, zmniejszając lub powiększając je według upodobania.

Za pieniądze można także zwać lub pogrubiać wargi. Zupelne „odnowienie” twarzy uskutecznić można już w cenie 250 funtów szterlingów (zł. 10.000), z gwarancją, że operacja odbędzie się bez bólu i nie pozostawi blizn. Staje się zatem rzeczą możliwą zupełnie zmienić twarz w przeciągu krótkiego czasu, bowiem operator na żądanie pacjenta usuwa niektóre charakterystyczne rysy oblicza, zamieniając je innymi, jeśli zachodzi potrzeba.

Klienci zakładów kosmetycznych — bardzo różni zasadniczo — pod jednym względem są wszyscy podobni do siebie: wszystkim zależy na tem, by w czasie jak najkrótszym

stać się pięknymi i wszyscy pragną to uskutecznić za tanie pieniądze. Przychodzą do lekarza, jak po zbawienie, lecz targują się z nim zawzięcie.

Fachowcy-lekarze sami są zdumieni szybkością, z jaką sztuka ich uzyskała popularność. Thumaczą to zjawisko wpływem kina, które zdołało rozpowszechnić kult piękności i dobry gust. Łatwość zabiegów kosmetycznych również zdobywa im uznanie i popularność. Publik

czność nie może się nachwalić pomyślnych ich wyników, których w literalnym słowa znaczeniu doznała na własnej skórze.

Pewien młody człowiek, który długo gnębił się z powodu nosa,

jak „kartofel”,

dziś wysoko obnosi swój nowy klasyczny nos, opowiadając wszystkim: „Cała operacja trwała tylko dziesięć minut. Przedewszystkiem zamrożono mi nos eterem, operator coś robił koło niego nożem i igłą, a po dziesięciu minutach już miałem ten nos, co obecnie, bez żadnych przykrych dalszych następstw”.

Wszyscy są jednakowo radowi ze skutków operacji ulepszcających:

młode dziewczęta,

którym przerobione niezgrabne noski na ładne i kształtne, starsze panie, co uzyskały świeżą

gładką skórę podłotków i starsi panowie, którym usunięto „kurze łapki” pod oczyma i u

skroni.

za romans z oicerem huzarów austriackich, baronem Vynenky. Historia ta wywołała skandal, który tak oburzył towarzystwo wiedeńskie, że bar. Vynenky musiał wystąpić z wojska.

Uwodziciel coprawda troszczył się i nadal o piękną córkę antykwariusza, jednakże zerwanie z ojcem i pogardliwy stosunek towarzystwa wiedeńskiego wpłynęły na charakter młodej kobiety. Stała się zamknięta, tajemnicza,

opryskliwa, niedostępna. Zemdliła się za swoje upokorzenie, trzymając w swoich rękach tajemnicę niejednej z wysokich osobistości, która nią w okresie jej nieszczęścia — pogardzała.

Dr. HELLER powrócił. UŁ. NAWROT 2, tel. Nr. 79-89. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. i 4 — 8 wiecz. w niedz. 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5 dla niezamoż. CENY LECZNIC

DOKTOR WOŁKOWYSKI powrócił. Cegielniana 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8—2 i od 6—9, w niedz. i święta od 9—1. Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

Dr. med. Niewiażski ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40. Choroby skórne, weneryczne i moczołpiewe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

James Hall sympatyczny aktor amerykański jest partnerem Estery Ralston w „Grzesznicy bez grzechu” i Clary Bow w „Ulubienicy załogi”.

Wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski, Za redakcją odpowiada: Roman Furmański.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Wraz z postępem technicznym rośnie wygodą. Podróż okrętem przed 50 laty.

Rzeczywistość przeciętna dawno najsmielsze fantazje Juliusza Verne'go. Na podróż naokoło świata przewidywał on aż 80 dni. Sterowiec Zeppelin odbędzie taką podróż zapewne w piętnaście a może jeszcze mniej dni. A olbrzymy morskie, jak ostatnio statek Bremen, który przebył Atlantyk w cztery dni 17 godzin, niemięjszy wzbudzają podziw współczesnych i przewyższają najsmielsze marzenia ludzi lat minionych.

Przed laty pięćdziesięciu podróż morska była może

więcej romantyczna ale mniej przyjemna, wygodna i bezpieczna niż dzisiaj. W roku 1870 okręty „Scotia” i „Jawa” o pojemności 4000 tonn uchodziły za prawdziwe olbrzymie morskie („Bremen” ma 32.000 tonn pojemności). Na tych okrętach niemożliwe były jeszcze wszelkie przyjemności i zabawy, urządzenia na pokładach statków nowoczesnych. Nie było nawet skromnych laweczek, przeznaczonych dla pasażerów, którzy pragnęli wygrzać się na słońcu. Nie było na pokładzie

żadnych ścian ochronnych i promenada na słońcu była razem mniej miłą kąpielą morską. A gdy zmoczony amator słońca i świeżego powietrza uciekał do wnętrza okrętu, niemal jeszcze do wyboru pię-

nych salonów, wygodnych czytelni i dancinów.

Była tylko jedna sala wkońcu okrętu, najbardziej rozkolesana ze wszystkich, w której każdy mógł siedzieć jak długo mu się podobało. W sali tej nie wolno było palić tytoniu. Nałogowi palacze zaspakajali głód dymu zuciem tabaki

i uprzykrzali kobietom pobyt bezustannym spluwaniem. Dalszą przyjemność stanowiły lampy naftowe i olejne, drażniące swym czarnym koptem płuca i nosy pasażerów.

Pić i jeść wolno było tylko podczas wspólnych biesiad; kto się spóźnił musiał zrezygnować z jedzenia. Dookoła sali jadalnej znajdowały się odgrózione cieniułką ścianą kabiny podróżnych. I podczas obiadu słychać było jęki i różne odgłosy chor

nych na morską chorobę, które nie bardzo podsycały apetyt. Potrawy również nie były bardzo wybredne a przedewszystkiem do obrzydzenia jednostajne.

Najgorsze zaś, że podróż taka przeciągała się

tygodniami.

Dla lepszego poglądu na tarak podróż posłużyć może rozkład dzienny na okręcie „Peninsular and Oriental Steamship Comp.” jeżdżących z portu Suezkiego do Indji.

O godz. 6-jej rano: kawa lub herbata. Do godziny 8-jej kąpieli dla mężczyzn na pokładzie. Kobiętom wstęp surowo wzbroniony. O godz. 9-jej wspólne śniadanie. O godz. 11-jej drugie śniadanie. O godz. 4-jej po południu obiad (obowiązkowo strój salonowy), dla mężczyzn

ubranie czarne

nawet przy 40 stopniach C. O godz. 9-jej wieczorem kolacja i o 10 gaszenie świateł. Na taką podróż nawet pasażer na gapę w dzisiejszych czasach by się pewno nie odważył.

Dr. HELLER powrócił. UŁ. NAWROT 2, tel. Nr. 79-89. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. i 4 — 8 wiecz. w niedz. 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5 dla niezamoż. CENY LECZNIC

DOKTOR WOŁKOWYSKI powrócił. Cegielniana 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8—2 i od 6—9, w niedz. i święta od 9—1. Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

Dr. med. Niewiażski ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40. Choroby skórne, weneryczne i moczołpiewe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

James Hall sympatyczny aktor amerykański jest partnerem Estery Ralston w „Grzesznicy bez grzechu” i Clary Bow w „Ulubienicy załogi”.

Wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski, Za redakcją odpowiada: Roman Furmański.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski, Za redakcją odpowiada: Roman Furmański.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Zdemaskowanie tajemniczego szpiega-kobiety.

Zemsta pięknej córki antykwariusza.

Jedną z zagadek wielkiej wojny, dotychczas nierozwiązaną była postać głównej kierowniczki niemieckiego biura szpiegowskiego

Wiedome było, że kierowniczką była kobieta piękna, wykształcona i władająca

kilkoma językami.

Nazwiska jej nikt nie znał. Nawet po wojnie, gdy opuściła swoje stanowisko, gdy parę miesięcy temu, jako

nerwowo chorą odwiedziono do szpitala — nie podano administracji kliniki kim jest tajemnicza pacjentka.

Sprawa ta jednak zbyt intrygową międzynarodową organizację szpiegowską, by nareszcie nie została odkryta. Jedno z pism francuskich ogłosiło, iż po siada dokładny życiorys i zna nazwisko tajemniczej

kobiety-szpiega.

Według tych informacji, jest to córka berlińskiego antykwariusza — Anna Maria Leser. Gdy miała 16 lat ojciec wypędził ją z domu

Dr. HELLER powrócił. UŁ. NAWROT 2, tel. Nr. 79-89. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. i 4 — 8 wiecz. w niedz. 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5 dla niezamoż. CENY LECZNIC

DOKTOR WOŁKOWYSKI powrócił. Cegielniana 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8—2 i od 6—9, w niedz. i święta od 9—1. Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

Dr. med. Niewiażski ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40. Choroby skórne, weneryczne i moczołpiewe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

James Hall sympatyczny aktor amerykański jest partnerem Estery Ralston w „Grzesznicy bez grzechu” i Clary Bow w „Ulubienicy załogi”.

Wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski, Za redakcją odpowiada: Roman Furmański.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Co nas do pracy rozweseli?

Teatr Miejski: — Teatr Letni: — Kochajmy się. Teatr Popularny: — nieczynny, Apollo: — Szekł Paził. Początek seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10.

Casino: — Kino nieczynne. Czary: — Igrzyska namiętności. Początek seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10. Corso — Prawo i bezprawie. Pierwszy seans 4-ty ostatni 9.30

Capitol: — Salambo. Grand Kino: — Ty, moje marzenie. Luna: — Jarmark miłości.

Ludowy: — Karnawał Wenecki. Początek seansów o godz. 5 i pół po poł. Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa zborowych prac

Oświatowy: — Szczapa jako handlarz piesków. Początek seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10.

Odeon: — Zemsta Hiszpana. Początek seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10. Palace: — Szatańska syrena.

Resursa: — Muzulmanka. Spółdzielnia: — Noc miłosna skazańca. Początek seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00

Wodewil: — Zemsta Hiszpana. Początek seansów o godzinie 4-jej.

WINSZUJEMY: Jutro: Augustynowi. Wschód słońca 4.38. Zachód — 18.38. Długość dnia 13.50. Ubyło dnia 3.05. Tydzień 35.

Dr. HELLER powrócił. UŁ. NAWROT 2, tel. Nr. 79-89. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. i 4 — 8 wiecz. w niedz. 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5 dla niezamoż. CENY LECZNIC

DOKTOR WOŁKOWYSKI powrócił. Cegielniana 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8—2 i od 6—9, w niedz. i święta od 9—1. Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

Dr. med. Niewiażski ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40. Choroby skórne, weneryczne i moczołpiewe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

James Hall sympatyczny aktor amerykański jest partnerem Estery Ralston w „Grzesznicy bez grzechu” i Clary Bow w „Ulubienicy załogi”.

Wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski, Za redakcją odpowiada: Roman Furmański.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski, Za redakcją odpowiada: Roman Furmański.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski, Za redakcją odpowiada: Roman Furmański.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski, Za redakcją odpowiada: Roman Furmański.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst